Nr. 5. Kraków, dnia 7. Stycznia, Sobota Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B., sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Julijana m. i Lucyana m. Imię słowiańskie: Swiętosław.

Jutro: Seweryna b. Imię słowiańskie: Mścisław.

Pojutrze: Marcyjanny p. m. Imię słowiańskie: Władymir.

Wschód słońca o godzinie 8 minut. 00 — Zachód o g. m. 9. Długość dnia 8 g. 9 m.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę szan. prenumeratorów, że od 1. Stycznia b. r. „Kurjer Krakowski“ wychodzi punktualnie o godzinie 10 rano.

Prenumeratorowie, którzy przedpłatę całoroczną i półroczną uiszczą z góry od 1. stycznia, otrzymają **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny **„Ananas“**, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. »Biała dama«. Wszyscy zaś inni prenumeratorowie mają prawo nabywać kalendarz »Ananas« po zniżonej dla nich cenie 40 centów.

Sprawy krajowe.

W sprawie organizacyi miast, znanej już naszym czytelnikom, znajdujemy w „Pogadankach sejmowych“ Dziennika Polskiego ustęp, który nie dodając od siebie żadnego komentarza, przytaczamy dosłownie: „Kliki propinacyjne w miastach prowincyonalnych rozwijają gorączkową agitacyę przeciwko przygotowanemu przez Wydział krajowy projektowi organizacyi miast na podstawie wskrzeszenia dawnej instytucyi magistratów, ażeby w miejsce osobistych rządów burmistrzowskich zaprowadzone zostało załatwianie spraw administracyjnych miast kolegialne. W takim zaś wypadku nadużycia w tym zakresie byłyby znacznie utrudnione. Ztąd wynika, że ci wszyscy, którym się dobrze dzieje przy teraźniejszym bezładzie, panującym po miastach naszych prowincyonalnych — i ich mecenasi, są strasznie oburzeni na projekt Wydziału krajowego. Nazywają go oni „antiautonomicznym“ — chyba z tej racyi, iż zmierza on do ukrócenia samowładztwa wielkich propinatorów miejskich i ich figur pomocniczych, piastujących często urzędy burmistrzowskie. Porozsyłano formularze petycyj, wymierzone przeciwko projektowanej ustawie. Lecz ta okoliczność wywołała także kontragitacyę ze strony inteligencyi i mieszczaństwa, nieinteresowanego w utrzymaniu teraźniejszego bezładu — a to za reformą organizacyi miast. Najlepszym dowodem, że projektowana ustawa miejska byłaby zbawienną dla kraju, jest ta okoliczność, że gdy sejmowa komisya gminna wezwała koło posłów miejskich do wyrażenia swej opinii o tym projekcie, to delegowani do złożenia tej opinii posłowie miejscy podnieśli zarzuty tylko przeciwko niektórym szczegółom projektu, nie zaś przeciwko jego całości. Życzenia te mogą być łatwo uwzględnione. Lecz żądania całkowitego zaniechania reformy w tym kierunku, nikt nie mógł postawić otwarcie — bo podobno trudno byłoby o argumenta, któremi z dobrą wiarą możnaby uzasadnić twierdzenie, że teraźniejszy stan gospodarki po miastach jest dobrym i zmiany nie potrzebuje. Z tego też powodu kraj ma prawo spodziewać się, iż Sejm nie da się zbić z tropu owemi krzykami, tylko przystąpi z całą stanowczością do uporządkowania administracyjnego ustroju miast. Jest to sprawa, która w naszych szczególnych stosunkach ma takie znaczenie społeczne i narodowe, którego lekko traktować nie można żadną miarą.“ O! o! o!...

Odznaki dla straży kultury krajowej w myśl ustawy krajowej, zostały już przez Namiestnictwo oznaczone: oznakę stanowić ma opaska sukienna z tarczą z blachy mosiężnej. Opaska sukienna składać się ma z 3 zeszytych pasów, z których najszerszy środkowy z sukna ciemno-niebieskiego szerokości 8 cm. Oba zaś pasy krajne z sukna czerwonego po 2·5 cm. szerokości. Tarcza mosiężna będzie kształtu owalnego z wyzłoconym w środku herbem kraju, w około którego znajdować się ma napis oznaczający bliżej gałęź kultury krajowej, dla której strażnik jest ustanowiony. Odznaka noszona będzie tarczą na zewnątrz na lewem ramieniu po wierzchnej sukni.

Lwów. W ostatnim tygodniu przed świętami, Rada miejska obradowała w permanencyi. Trzy posiedzenia plenarne poświęcono sprawom miejskim, jedno dla spraw banku poznańskiego, kilka posiedzeń prócz tego sekcyjnych (sekcyi szkolnej, finansowej i dobroczynności publicznej), posiedzenia ankiety dla bardzo ważnej sprawy: zaciągnięcia jedno-milionowej pożyczki, dla konwersyi dotychczasowych długów miejskich, wreszcie posiedzenie (ostatnie) komisyi budżetowej, dla wysłuchania sprawozdania ze strony radców Magistratu z ich czynności w ciągu ubiegłego roku, — oto długi szereg czynności, świadczący, że nasi ojcowie miasta nie próżnują. — O preliminarzu budżetowym przez Magistrat pisałem poprzednio. Komisya budżetowa zmieniła go zupełnie. Preliminarz Magistratu wykazywał niedobór 73.000 i żądał o 50.000 złr. podwyższenia podatku

---

PORWANIE SABINKI.

RAMOTKA

przez F. S.

Lat temu z górą pół kopy, w okolicach Krakowa, trzymał w dzierżawie dosyć rozległy folwark pan Onufry, żywiąc z ciężkiej pracy liczną rodzinę i opiekując się siostrzenicą swoją, sierotą, panną Sabiną, której kapitał 40000 złp. miał u siebie przez zmarłych jej rodziców złożony.

Był to człowiek prawy, sumienny, rzetelny, jednę miał tylko maleńką ułomność, że strasznie lubił grywać w marjasza i kiksa, do którego usiadłszy najczęściej z bratem Laurentym, kwestarzem, także wielkim amatorem owych gier, mogli obydwa za jednym zaprzęgiem dwa dni i dwie nocy przesiedzieć, nie rozbierając się, nie myjąc, nie czesząc, a nawet nie mówiąc pacierza, tylko chyba wtenczas, kiedy trzeba było gwałtem damę albo króla do czterdziestu lub dwudziestu wymodlić i wykupić z renansu.

Do panny Sabiny, a raczej do jej kapitaliku palił koperczaki pan Zygmunt, zwany Zysiem, bardzo blizko pana Onufrego także na dzierżawie zamieszkały, kawaler lat średnich, nieznający ani ortografii, ani geografii, ani gramatyki, ani żadnej rzeczy, które w jego głowie być powinny, nic mu bowiem z tych wiadomości nie zostało, jako wypędzonemu przed laty z drugiej klasy, z wolnością noszenia munduru, dopóki go na płotach i drzewach u rodziców nie zedrze, a na dzierżawie owe wiadomości, zupełnie mu były niepotrzebne.

Panna Sabina ani patrzeć nie mogła na Zysia, obiecawszy rączkę swoją krewnemu pani Onufrowej, który ją serdecznie kochał — a małżeństwo pomiędzy niemi już było ułożone. Zyś jednak, nic na to nie pytał, powiedział sobie i postanowił: — Sabinka musi być moją!

Po długich konferencyach i namysłach z ciotką Zysia, starą panną Weroniką, Wrońcią zwaną, postanowiono pannę Sabinę, przez wykradzenie skompromitować, konkurenta jej zniechęcić — i ją samą zmusić do ślubów małżeńskich z Zysiem.

Tak zakonkludowała ciocia Wrońcia — i stało się!

Musimy objaśnić, że w szczupłem mieszkaniu pana Onufrego, urządzony był dla Sabinki mały pokoiczek, który zajmowała sama — okno wychodziło do ogrodu, dosyć duże, weneckie, dla hodowania kwiatków — w pokoiku było łóżko, stoliczek, szafeczka, parę stołków — jak zwykle u młodej panienki na wsi. Sabinka była bardzo dobra dziewczyna, żywa, pracowita, usłużna, grzeczna, uprzedzająca, ale miała to do siebie, że jak zasnęła, to można było z armaty walić, nic jej to nie przeszkadzało.

Zyś wiedział o tem dobrze. Z namówionymi i przekupionymi drabami z niedzieli na poniedziałek, wyjąwszy szybę i otworzywszy okno, wszedł cichuteńko do pokoiku panny Sabiny — a przykrywszy całe łóżko prześcieradłem, aby ją wiatr nie owiał — przy pomocy owych drabów, wyniósł ją i przez łąkę do swego dworku przetranslokował — tam w pokoju cioci Wrońci umieścił i drzwi zamknął.

— Interes skończony, najdroższa ciociu! Bóg ci zapłać za dobrą radę — odezwał się do czuwającej cioci Wrońci, Zyś.

— Teraz tylko trzymaj się ostro — pan Onufry musi ci posag wypłacić — ślub być musi i wszystko być musi — odpowiedziała ciocia Wrońcia.

— Cóż będziemy robili, jak się obudzi?

— A nic — popłacze i przestanie — potem przekona się, że inaczej być nie może — zresztą moja w tem głowa.

Te i tym podobne rozmowy, rozumowania, plany, trwały parę godzin — była już może trzecia godzina po północy, świtało.

Panna Sabina kichnęła.

Zyś poleciał do drzwi, zobaczyć przez dziurkę od klucza czy nie śpi — ale nic nie mógł zaobserwować.

Panna Sabina kichnęła drugi raz silnie i potężnie. Ciocia Wrońcia, aby ją obudzić krzyknęła: „Na zdrowie!“

— Gratias ago! — odezwała się basem panna Sabina.

— Co to jest ciociu Wrońciu? — zawołał Zyś.

Wtem drzwi się z więzienia panny Sabiny otwarły i ukazała się łysa głowa brata Laurentego zapytująca: Gdzie on jest? i co tu on u kaduka robi?

Nie będę wam opisywał bardzo głupiego położenia cioci Wrońci i Zysia — najserdeczniejszych przeprosin — wysyłania na gwałt po habit i buty dla brata Laurentego do domu pana Onufrego — strasznego śmiechu z nieudanego niegodziwego zamiaru, — tylko zakończając opowiadanie, objaśnię — że pan Onufry grając w marjasza z bratem Laurentym dwa dni i dwie noce, nie mogli dłużej znieść napadów Morfeusza i musieli się przespać, — panna Sabina odstąpiła bratu Laurentemu swego pokoiku, a sama z córką pana Onufrego w jednem łóżeczku przenocowała. Brat Laurenty spę-

czynszowego, zaś komisya budżetowa nie podniosła podatków zupełnie, a na pokrycie niedoboru wynoszącego 56 087 zł. przeznaczoną jest zwyżka dochodów, którą na podstawie kilkoletniego doświadczenia co najmniej na 60.900 złr. ocenić można. Obecny budżet miejski zapewnia: 1) powiększenie dochodów bez uciekania się do nadzwyczajnych źródeł, a głównie bez podwyższenia podatków; 2) zwiększenie nawet znaczne wydatków na te cele, które zapewniają rozwój miasta pod względem oświaty, sanacyi, bezpieczeństwa mieszkańców, porządku i czystości, gdyż zapowiedziane są większe, niż w r. 1887 wydatki na: a) roboty wodne (zasklepienie Pełtwi) o 59.100 zł. b) na oświatę o 18.668 zł. c) na policyę o 9.537 zł. d) na bruki o 7000 zł. e) na cele dobroczynności publicznej o 16.630 zł. Budżet nadto kończy się bez niedoboru, ale to będzie tylko o tyle, o ile Rada miejska równowagi budżetowej nie wzruszy przez uchwalenie dodatkowych kredytów. W roku zaś bieżącym dodatkowych kredytów uchwalono z górą na kwotę 42.000 zł. — Sprawa jednomilionowej pożyczki na skonwertowanie obecnych długów, natrafia na pewne przeszkody. Między pewnymi radnymi jest tak zakorzeniony wstręt do zezwalania na pożyczki miejskie, iż nie dają się przekonać, że korzystniej będzie płacić wskutek konwersyi cztery i pół procent, niżeli bez konwersyi 5 i 6 proc. Nie można jednak wątpić, że prosty rachunek ostatecznie przekona wszystkich.

Składanie rachunków gminnych.

Składanie rocznych rachunków gminnych było i jest jeszcze zawsze najsłabszą stroną urzędowania Naczelników gminnych.

Ponieważ nadchodzi obecnie pora, gdzie Zwierchności gminne powinny zająć się złożeniem rachunków za rok 1887., przypominamy interesowanym, w jaki to ma się odbyć sposób, zwłaszcza, że po myśli §. 70. ust. gm. winien Naczelnik gminy — najpóźniej we dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej rachunki roczne z dochodów i wydatków do rozpoznania i zatwierdzenia. Za nim rachunki te Radzie gminnej przedłożone zostaną, należy je wyłożyć do przejrzenia na dni 14, i o tem członków gminnych zawiadomić. Zamknięcie rachunków rocznych zestawić należy na drukach, przepisanych rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 17. sierpnia 1875, do l. 14.358. Druki te zawierają 10 odrębnych rubryk, które mają być wypełnione następująco: Rubryka I. zawierać ma liczbę porządkową. Rubryka II. zawierać musi tytuł dochodu i wydatku w takim porządku, jaki był zachowany w budżecie na rok 1887. W rubryce III. należy wypisać na podstawie dziennika kasowego wszystkie całoroczne dochody, a w rubryce IV. wszystkie faktyczne wydatki całoroczne. Rubryka V. zawierać winna te dochody i wydatki, jakie budżetem z r. 1887. objęte były. W rubryce VI. i VII. wykazać różnice, które się okażą z porównania dochodów i wydatków rzeczywistych z dochodami i wydatkami, na jakie budżet odnośnego roku zezwalał.

Jeżeli się ckaże z porównania tego, że dochód lub wydatek rzeczywisty był mniejszy, niż budżet przyzwalał, należy różnicę wypisać przy odnośnej pozycyi w rubryce VI., jeżeli był większym w rubryce VII. W rubryce VIII. należy przytoczyć jak najdokładniej powód, dla czego każdy pojedyńczy dochód lub wydatek większym był lub mniejszym od przyzwolonego budżetu.

Rubryka IX. zawierać ma wszystkie zaległości czynne tj. wszystko to, co kasa gminna spodziewa się jeszcze otrzymać np. zaległe dodatki gminne, niepodniesione procenta od obligacyj, czynsz za polowania itp. tudzież wszystkie zaległości bierne tj. wszystko to, co kasa gminna za rok ubiegły wypłacić jeszcze musi np. reszta pensyi pisarza, wójta, policyanta lub też podatek, ekwiwalent niezapłacony itp. Na koniec rubryka X. przeznaczona jest na te uwagi, jakieby Naczelnik gminy podnieść uznał za stósowne. Rubryki III. i VII. mają być zesumowane.

Na ostatniej stronie druku należy zestawić bilans dochodów i wydatków, a skoroby się okazała reszta kasowa, należy takową zawsze jako pierwszą pozycyę dochodu do rachunku następnego roku zaciągnąć.

Rada gminna zbadawszy dokładnie rachunki, udzieli Naczelnikowi gminy absolutoryum, lub też uchwali środki zaradcze, skoroby uznała gospodarkę Naczelnika gminy za nieodpowiednią lub wręcz szkodliwą interesom gminy. W każdym razie uchwała po sprawdzeniu rachunków zapadła musi być zapisaną do księgi uchwał, a nadto należy dosłowny odpis tej uchwały wypisać na 4-tej stronie zamknięcia rachunkowego, wykazując, którzy radni byli na posiedzeniu obecni, a wielu obecnych nie było.

Zamknięcie rachunków zestawić należy w dwóch egzemplarzach, z których jeden przechowuje się w aktach a drugi posyła się Wydziałowi powiatowemu.

Te Zwierzchności gminne, którym Rada szkolna przekazała zarząd funduszów szkoły miejscowej, muszą również zestawić zamknięcie rachunków z dochodów i wydatków szkolnych wszelako zupełnie osobno i niezawiśle od rachunków gminnych.

Antoni Barański.

KRONIKA.

Mieszkanie redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Krakowskiego“ pana Marcelego Turkawskiego znajduje się przy ul. Jagiellońskiej nr. 11 w parterze. Podajemy tę notatkę do wiadomości tych osób, któreby w sprawach redakcyjnych wprost z p. M. Turkawskim znieść się chciały. Przyjmuje u siebie zgłaszające się strony od godz. 11 przed południem i od 2 — 4 po południu.

Pna Sierpińska, artystka teatru krakowskiego, pozostaje nadal na naszej scenie ku zadowoleniu licznych wielbicieli jej talentu.

Drugi bezpłatny wykład popularny prof. dra T. Ziemby: „O Kochanowskim“ odbędzie się jutro o 3 g. po poł. w amfiteatrze Nowodworskim (gimnazyum św. Anny).

† **Wojciech Kowalik** proboszcz w Nowym Sączu zmarł onegdaj w 56 roku życia. — Przyczyną śmierci cieszącego się ogólną sympatyą kapłana, była senzacyjna historya, którą w krótkości podajemy. Na parę dni przedtem proboszcz czując się niespokojnym w swojem mieszkaniu, zaprosił do siebie kilku księży na wieczór. Przy wspólnej pogadance siedzieli oni do późnej godziny, nic złego nie przeczuwając. Przypadkowo jednemu z księży upadła na ziemię chustka, po którą schyliwszy się, spostrzegł pod łóżkiem leżącego człowieka. Nie chcąc atoli być przyczyną nagłego popłochu, powiedział tylko po łacinie obecnym księżom, co się święci. Poczem niespostrzeżenie wyszedł i sprowadził żandarmów. Ci na wezwanie przyszli i wyciągnęli z pod łóżka tamtejszego kominiarza, który miał przy sobie 2 rewolwe i sztylet. — Po natychmiastowem zbadaniu rzeczy aresztowano oprócz niego jeszcze dziewięciu innych, czekających na towarzysza pod plebanią. Proboszcz wskutek tego wypadku rozchorowawszy się, w kilka dni umarł.

Czwarty odczyt profesora Cybulskiego nie może z powodu zamarznięcia gazu i spowodowanego przez to braku światła elektrycznego w niedzielę 8 stycznia br. ma przyjść do skutku.

Zgoda. W lokalu towarzystwa „Zgoda“ odbędzie się jutro o godzinie 3 popoł. Walne zgromadzenie czł. towarzystwa. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybór nowego na rok 1888.

Koncert Pawła Sarasatego odbędzie się jutro w niedzielę. Zachęcać na ten koncert byłoby zbytecznem. Hiszpanie nazywają go „dyabłem,“ my byśmy go raczej „aniołem“ grającym na skrzypcach nazwali.

Gaz krakowski wskutek ciągle trwających mrozów uporczywie świecić nie chce. Nasze miasto, choć niezasłużenie narażone jest na ustawiczne ciemności egipskie, które Bóg wie, jak długo trwać jeszcze bedą.— Sklepy w wielu miejscach posługiwać się muszą naftą.

Wypadek. Dwunastoletni chłopiec Jan Nawara, uczepiwszy się sanek, uległ przy nawracaniu tychże silnemu pchnięciu, wskutek czego upadłszy na trotuar, rozbił sobie głowę. Wypadek ten miał miejsce przy ulicy Starowiślnej.

Drugi bal maskowy. Wczoraj odbył się w salach redutowych drugi z rzędu bal maskowy, który równi jak pierwszy wcale świetnie się nie przedstawiał. Minęły to już te czasy, gdy całe towarzystwa zjechawszy kuligiem na redutę, mistyfikowały kostjumem, a barwnym dowcipem i wesołym humorem pobudzały uczestników zabawy do homerycznego śmiechu, — dziś spotkać można na reducie kilka kiepskich masek i gorszych od nich kostjumów, tu i owdzie zabłąka się czasem jakieś szykowniejsze domino, przypominające dawną świetność, — wszystko to jednakże przedstawia obraz przeżycia i upadku. Wczorajsza reduta nosiła też na sobie tę cechę. Wprawdzie wyróżniało się kilka kostjumów gustem i pomysłowością, mianowicie czarne domino — kostjum żaglowy — sułtanka — i węgierka. — Muzyka 13-go pułku grała ulubione utwory, a wesoła drużyna hulaszczo nocy dokonała.

Z Czytelni akademickiej. Staraniem Kółka muzycznego, które niedawno w łonie Czytelni akademickiej zawiązało się, urządzonym zostanie w połowie stycznia b. r. uroczysty wieczór muzykalno-wokalny na cześć Moniuszki. W program wieczoru wchodzą rzeczy piękne i klasyczne, aby wieczór jak najświetniej wypadł.

Początek pożaru. Wczoraj o godz 1 z południa, przy ulicy Starowiślnej pod nr. 16, w suterynach, gdzie mieści się warsztat tokarza Piotra Oliwy, od wypadniętego z pieca węgla zapaliły się wióry, trociny i śmiecie. Dzięki drowi W., który udając się do chorego dziecka, podówczas właśnie wchodził na schody i poczuł swąd spalenizny a następnie zaalarmował domowników, ogień nie przybrał szerszych rozmiarów. Ugaszono go szybko z dzielną pomocą stróża domu. Walentego Porwisza. Pomoc straży ogniowej, która natychmiast przybyła na miejsce wszczętego ognia, okazała się już niepotrzebną.

Grymaśny dorożkarz. W Nowy Rok powracał p. Ty... wraz z żoną, szwagrem i teściem, o godzinie 11 w nocy koło dworca kolejowego. Napotkawszy przy kolei dorożkarza nr. 30, prosił go, by ich zawiózł do domu. Doróżkarz atoli odpowiedział szorstko, iż tylko dwie osoby weźmie, a dla dwóch drugich osób miejsca tu nie ma. Gdy go powtórnie proszono o odwiezienie, ten nic nie odpowiedziawszy, zaciął konia i odjechał. Czyn ten zasługuje na... ukaranie.

W zakładzie ks. Siemaszki przy ul. Długiej kształci znany nauczyciel muzyki p. Józef Sierosławski chłopców w muzyce instrumentalnej. W piątek odbyła się tam próba orkiestralna, na której uczniowie tegoż wykona

---

dziwszy parę nocy bezsennie, spał jak zarżnięty i eksportacyi swojej nic pomiarkować nie mógł.

Cała parafia śmiała się rok cały z cioci Wrońci i Zysia. Wyprowadzili się oni w inne okolice. Sabinka poszła za mąż, za swego ulubionego — jest dziś matką kilkorga dzieci — w pożyciu szczęśliwa — pan Onufry przed kilku latami pojechał na pola Elizejskie, dokąd i wasz sługa, piszący tę ramotkę, pomału się wybiera.

Szczęście małżeńskie.

Szczęście małżeńskie, to szczęście nie lada,
Nad które dotąd świat nie zna większego.
Całe z następnych zapytań się składa,
Gdzie? dokąd? po co? na co? i dlaczego?
    Prócz tych są jeszcze: czemu? jakto? kiedy?
    I to milutkie, choć zbyt częste: a czy?
    Które najtkliwsza małżonka od biedy
    Swą troskliwością o ciebie tłumaczy.
Wracasz, gdzie byłeś? masz i dniem i nocą,
Bierzesz kapelusz, dokąd? cię pytają,
Odpowiedziałeś, pytają cię po co?
Wytłumaczyłeś, a na co? dodają.
    Kwestya dlaczego? jest tak rozmaitą
    Jak kształty kwiatów, i drzew różnych liście,
    I by ją oddać, trzeba być kobietą,
    My jej nie pojmiem nigdy oczywiście.
Bo w niej się mieści, razem i pytanie,
I zaprzeczenie; i akt wiary żywy.
I pewne zawsze sprzeczne z twojem zdanie,
Czułość bez granic, i sarkazm zgryźliwy.
    W jednem dlaczego? jest sto intonacyj.
    Pełnych znaczenia, i pełnych różnicy,
    Sto całkiem różnych sobie modulacyj
    Od śpiewu ptaszka, aż do ryku lwicy.
Toż samo, czemu? — zaś a czy? nieznośne
Jest ową piłą, co ci życie skraca,
Niekiedy ciche, lecz częściej donośne
Którem małżonka żyły ci wymaca.
    «A czy, mówiłeś dziś z tamtą lub ową?
    «A czy, widziałeś dzisiaj Marynieczkę?
    «A czy nie kochasz się w tamtej na nowo?
    »A czy mnie kochasz jeszcze choć troszeczkę?
«A czy nie myślisz wyjechać gdzie z domu?
«A czy znów samą masz mię zamiar rzucić?
«A czy nie myślisz oświadczyć się komu?
«A czy przestaniesz raz się bałamucić?
    Słowem małżeństwo z swem zadaniem świętem,
    Według najnowszych filozofów zdania,
    Mniej instytucyą jest i Sakramentem,
    Jak raczej jednym znakiem zapytania.
Gdybym w układzie jakiego pomnika
Streścić małżeństwo miał symbolem jakim,
Objąłbym żony znakiem wykrzyknika!
A nas małżonków zapytania znakiem.

A. Bartels.

kilkanaście kolęd, krakowiaków i marszów, — jak na takie siły bardzo porządnie. Możeby znalazł się jaki dobroczyńca, któryby dopomógł tej małej orkiestrze się skompletować. Skoro tylko mróz zwolnieje, grać będą ci chłopcy w niedzielę przyszłą w kościele P. Maryi o godzinie 12 w południe. przyczem odbędzie się i kwesta na ten zakład. Zakład ten pod każdym względem na szczere poparcie zasługuje.

Ścisły komitet pomnika Mickiewicza odbył w d. 6 b. m. sesyę pełną, na której zapadły następujące uchwały: 1) Sąd konkursowy (jury) zaproszonym będzie na 10 bm. na g. 10 rano do Sukiennic (Langierówka); 2) Wystawa projektów otwartą będzie dla publiczności po ukończonem prac sądu i trwać będzie do d. 5. lutego włącznie.

Krosno 5 stycznia. Onegdaj wieczorem na stacyi Nowy Zagórz nastąpiło zderzenie pociągu mięszanego z towarowym. Dwie lokomotywy i pięć wozów mocno uszkodzonych. Hamownik Skroba i konduktor pocztowy pokaleczeni.

Z Warszawy. Onegdaj odbyła się próbna jazda na liniach pobocznych, prowadzących od drogi żelaznej Demblińsko-Dąbrowskiej do granicy austryackiej i pruskiej. Otwarcie wymienionych linii kolejowych nastąpi tymi dniami. Fortyfikacyjne roboty w Królestwie i na Litwie kontynuują się z gorączkowym pośpiechem. Po skończeniu jeszcze w jesieni ziemnych robót około Kowna pracują teraz bardzo gorliwie około budowy fortów i koszar. W Demblinie (Iwangrodzie) ustawiają armaty, przywiezione z głębi Rosyi. Forteca demblińska będzie w krótkim czasie w stanie zupełnie obronnym. Nadto fabryki żelazne w Królestwie zajęte są dniem i nocą zamówieniami rzadowemi. Marszałek szlachty gubernii kaliskiej hr, Kreuz, otrzymał wezwanie udania się do Gatczyny, aby zdać carowi sprawę o nastroju umysłów szlachty polskiej.

Z Poznania. W sprawie kolonizacyjnej piszą do „Posener Zeitung“ z prowincyi co następuje: „Ponieważ w majątkach zakupionych przez komisyę kolonizacyjną osiadli koloniści są Niemcami i pochodzą po większej części z innych prowincyj, przeto zalecałoby się nadać jak najspieszniej zakładającym się koloniom nazwy niemieckie. Wielu kolonistów nie jest istotnie w możności ani wymówić dobrze ani napisać nazwy swego nowego miejsca zamieszkania.“ „Posener Zeitung“ uważa żądanie to za słuszne i wyraża przytem życzenie aby nie zmieniano starych nazw polskich, lecz nadawano odnośnym miejscowościom zupełnie nowe niemieckie nazwy. Nie ma co mówić, apetyt naszych współobywateli niemiecko-żydowskich rośnie z dniem każdym — oby tylko żołądek łakomy podołał strawić wszystko!

O znacznej defraudacyi, popełnionej w kasie miejskiej w Brukseli, nadchodzą obecnie bliższe szczegóły. Dopuścił się takowej młody urzędnik, nazwiskiem Baudet, który pobierał 50 fr. pensyi miesięcznej i otrzymywał od różnych banków stare akcye, aby je zamienić na nowe, pracował bowiem w oddziale, utworzonym dla przyspieszenia konwersyi pożyczki miejskiej. Według umowy akcye te miały być poprzednio przedziurawione, a następnie niszczone. Bank Paryża i Niderlandów zaniechał przedziurawienia akcyi i wręczył Baudet'owi nieuszkodzonych akcyi na sumę 300,000 fr. Baudet przywłaszczył sobie papiery, przekonał się bowiem po numerach, że jedna pożyczka wylosowana została na 200,000, a druga na 25,000 fr. Zainkasował najpierw ostatnią sumę i nie pokazał się więcej w biurze. W kilka dni później kradzież została wykryta, a Baudet'a niebawem odnaleziono, gdyż był tyle nieostrożny, że pozostał w Brukseli, zmieniwszy nazwisko na Bardeckamer. Znaczną część ukradzionych pieniędzy wydał, a oprócz tancerki Righetini aresztowano i inną kobietę, obie bowiem posiadały kosztowne klejnoty od Baudet'a.

Satysfakcya urzędowa. Młody praktykant skarżył się przed swym naczelnikiem, że bezpośredni jego przełożony nazwał go osłem, i pytał, co ma począć w tym przypadku? — Zaskarż go pan o zdradzenie tajemnicy urzędowej! — odrzekł z uśmiechem naczelnik.

Ślepy na koncercie. Podczas koncertu zapytała dama obok siedzącego jegomości: „Proszę pana! jaką kompozycyę gra teraz koncertant?“ — „Wybaczy pani, mam krótki wzrok“. — odparł zapytany.

Wiadomości artystyczno-literackie.

Wyszła we Lwowie świeżo książeczka, poleeona przez Najprz. konsystorz p. t.: „Swięty Piotr, pierwszy Papież.“ Z okazyi jubileuszu Ojca świętego. Z ryciną. Cena 10 cnt. — Adresować należy: Lwów, „Wydawnictwo ludowe,“ ul. Czarnieckiego, l. 1.

Ojcowizna Kościuszki. W numerze gwiazdkowym „Kłosów“ p. Zygmunt Gloger zamieścił opis dworku szlacheckiego Kościuszki w dziedzicznej wsi Siechnowiczach. P. Gloger opis ten znalazł w papierach, udzielonych mu przez p. Karola Wisłockiego, którego małżonka jest prawnuczką po siostrze Tadeusza Kościuszki. Jest to mianowicie „Inwentarz podawczy majętności Siechnowicz od imć. pana Dawida Kościuszki, podczaszego pińskiego imć. panom Józefowi i Tadeuszowi Kościuszkom, miecznikowiczom brzeskim, dany roku 1768 dn. 24 czerwca“. — P. Glogier zapowiada ogłoszenie drukiem innych dokumentów z pomienionego zbioru.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Ministerstwo austryackie skarbu w porozumieniu z ministeryum węgierskiem zarządziło, że książki sporządzone przez urzędy pocztowe a potwierdzone przez władze polityczne lub policyjne, mające na celu służyć publiczności jako dowód tożsamości osoby przy odbiorze przesyłek pocztowych za granicą, ulegają stemplowi 1 złr. — ewentualnie dla sług i wyrobników należytości stemplowej w kwocie 15 cnt.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA

z dnia 5 Grudnia 1888.

Początek posiedzenia o godz. 5 i pół wieczorem. Zanim przystąpiono do porządku dziennego, sekretarz p. Banaś odczytał pisma, wniesione na ręce Prezydyum, z których wymieniamy prożbę towarzystwa strzeleckiego o udzielenie subwencyi w kwocie 1000 złr. Pisma te odesłano do właściwych sekcyj.

Sekretarz Magistratu zawiadomił, iż Gwarectwo Jaworzkie nadesłało o 600 cetnarów węgla kamiennego, oraz że pani Chmurska ofiarowała 10 złr. na zakupno węgli dla biednych. Z wdzięcznością dla ofiarodawców przyjęto dary te do wiadomości.

Prof. Dr. Straszewski odczytał sprawozdanie komisyi plantacyjnej z r. 1886. W roku tym rozporządzała komisya plantacyjna następującemi funduszami: *a*) 7308 złr. — kwota przeznaczoną na utrzymanie plantacyj i innych ogrodów miejskich, *b*) 200 złr. przeznaczonemi na utrzymanie szkółki na Dębiu, *c*) 1890 złr., ktore uchwałą Rady przeznaczone były na zasypanie starej Wisły przy ul. Diotla — i na ten cel wydane zostały. Wydatki wynosiły 7.376 złr. 38 ct. Deficyt więc wynosił 66 złr. 35 ct.; ponieważ jednak w pozycyi na utrzymanie szkółek okazała się oszczędność w kwocie 58 złr. 88 ct., przekroczenie budżetu na rok 1886 wynosi 7 złr. 50 ct. — Dochody z plantacyj wynosiły 1538 złr. 29 i pół ct. Do wydatków doliczyć trzeba nadzwyczajny wydatek na grupę „Jadwiga i Jagiełło“ oraz urządzenie skwerów w sumie 1088 złr.

Sprawozdanie wykazuje cały szereg robót, przedsięwziętych przez komisyą dla upiększenia plant lub wygody publiczności. W owym roku rozpoczęto także urządzenie zakładów ogrodowych na zasypisku starej Wisły; wskutek tego część ta miasta nietylko się upiększyła, ale zyskała na zdrowotności. Komisya wyraża nadzieję, iż dzieło to nadal kontynuowanem będzie, gdyż byłoby rzeczą pożądaną, aby tak trawniki jakoteż obie aleje klonowe przydłużyć przynajmniej do ul. Krakowskiej, a następnie aż do brzegów Wisły. W roku 1886. otrzymały planty trzy cenne dary: a) zapis ś. p. radcy Jakubowskiego w kwocie 500 złr., których procent używa komisya na upiększenie plant. b) Drugim nader cennym darem jest ofiarowana przez Dr. Jordana grupa „Litawor i Grażyna,“ dzieło utalentowanego artysty Dauna. Ujemną stroną w gospodarstwie nad zakładami ogrodowemi miasta naszego jest brak opieki nad niemi w godzinach nocnych, czego następstwem znaczne szkody w drzewkach i krzewach komisya obmyśla środki celem położenia tamy złej woli. Reformy też wymaga słabe niedostateczne oświetlenie plant. Komisya spodziewa się, iż Radą miasta stósowną uchwałą temu brakowi zapobiedz zechce. Sprawozdanie to przyjęto.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Anglia. W Londynie nie wierzą w możliwość rozwikłania sytuacyi przez zwołanie konferencyi mocarstw. Myśl ta zdaniem sfer rządowych jest kombinacyą dziennikarską, która echa w świecie dyplomatycznym nie znajduje. W kołach rządowych twierdzą, iż konferencya w sprawie marokkańskiej będzie zwołaną z końcem stycznia. Przedsięwzięto jaź czynności przedwstępne. Mr. Porncell po dłuższej chorobie znowu obejmie dawne swa czynności.

Belgia. „Journal Liege“ zamieszcza artykuł wzywający republikanów wszystkich odcieni do wzięcia udziału w wyborach lipcowych. Przedwczesne to umieszczanie odezwy tłumaczy się chęcią zjednoczenia tych partyi.

Zaprzeczają w dobrze poinformowanych kołach, jakoby ks. Urussow miał być odwołany. Poseł rosyjski nie brał żadnego udziału w fałszowaniu dokumentów. Podejrzenie w tym względzie pada na jednego z współpracowników „Norda.“

Francya. Prezydent rzeczypospolitej Carnot upoważnił posła francuskiego hr. Herbette do oświadczenia cesarzowi niemieckiemu, iż jest on przekonany o konieczności pokoju, i dopóki on stać będzie na czele Francyi, żaden gabinet nie będzie prowadził polityki wojowniczej. Wice-admirał Kranz został ministrem marynarki, admirał Gervais szefem sztabu generalnego marynarki, a deputowany Feliks Faure podsekretarzem kolonii. Wybory do senatu trwają ciągle. Ostatnia depesza, jaką otrzymaliśmy wczoraj, donosi, iż dotychczas wybrano 57 republikanów, 21 konserwatystów. Według depeszy, stanowcze zwycięztwo będzie po stronie republikanów.

Rossya. Charakterystycznym jest fakt, że chociaż ogłoszenie zfałszowanych dokumentów wpłynęło uspakająco na stosunki z Niemcami, to przecież złe usposobienie Rosyi względem Austryi niezmieniło się. Austrya zdaniem sfer rządowych, zawsze występuje wrogo przeciw Rossyi. Dowodem tego są: zarządzenia wojskowe i dwuznaczna mowa Tiszy. W tej chwili rząd rossyjski doszedł do tego przekonania, iż zapatrywania jego w sprawie bułgarskiej nie różnią się od tych, jakie są inicyowane z Berlina, dlatego Rossya nie wątpi, iż to zjednoczenie zapatrywań niemało przyczyni się do rozwiązania zawikłań na Wschodzie.

Bułgarya. W obec niepokojących wieści z Berlina i Petersburga. Ks. Ferdynand zachowuje zupełnie obojętną postawę. Przy każdej sposobności powtarza, iż w danym razie jest pewnym zwycięztwa, gdyż władzę swą opiera na wierności narodu i wojska.

Niemcy. W zapale germanizacyjnym ks. Bismarck posuwa się tak daleko, iż za pośrednictwem ministerstwa wojny wydał okólnik, na mocy którego są wyznaczone nagrody za naukę niemieckiego języka dla żołnierzy pochodzących z Alzacyi i Lotaryngii.

Własne telegramy Kurjera.

Berlin 7 grudnia. Cesarz polecił doktorowi Maurycemu Schmidtowi z Frankfurtu udać się do San Remo dla odbycia gruntownej konsultacyi z cesarzewiczem. Katar gardlany u cesarzewicza ustąpił. Ks. Walii zaprosił Mackenziego do siebie, celem zasięgnięcia autentycznych wiadomości o słabości cesarzewicza niemieckiego.

Wiedeń 6 stycznia. U ministra spraw zagranicznych K a l n o k y'e g o odbyła się wczoraj narada nad położeniem zewnętrznem. Obecni byli: Taaffe, Bylandt-Rheidt, Orczy, Kallay, Dunajewski, Welsersheimb, Fejervary i Tisza. Naradzano się nad nową ustawą wojskową, ale nie powzięto żadnych uchwał.

Wiedeń 7 stycznia. Prezydent kolei północnej im. Ferdynada p. Herz podał się do dymisyi. Prezydyum giełdy przyjęło wczoraj projekt zażalenia przeciw Biuru korespondencyjnemu, z powodu znanego przekręcenia mowy Tiszy. Zażalenie to żąda gruntownej reorganizacyi wiedeńskiego Biura korespondencyjnego.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.

Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

HERBATY

wypróbowanego gatunku

polecić możemy 12—12

Pakling Congo 1 ft. w. r. złr. 2·50
Suchong 1 ft. w. r. złr. 3·—
Wysiewki z czarnych herbat 1·50

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek główny Nr. 7.

Nie ma czasu do stracenia!

Najświeższa nowość
Tylko 5 złr. 25 ct.

kosztuje najnowszy waszyngtoński

REMONTOIR

do nakręcania bez kluczyka p zy uszku, z pięcioletnią gwarancyą za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić zegarek złoty, a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez prawdziwie wspaniałą kowertę, zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko złr. **1·20** kosztuje ozdobny, pokojowy ścienny zegar z dobrym regulowanym werkiem, z łańcuszkiem i ciężarkami z wypukłemi bronzowemi ozdobami.

Tylko złr. **2·50** kosztuje pyszny ozdobny zegar ścienny z dzwonkowym budzikiem, w ramach orzechowych,, z samoświecącą tarczą wskazującą, idzie i budzi punktualnie.

Tylko złr. **3·90** kosztuje francuski, złoto-bronzowany Budzik zegarowy, z głośno bijącym przyrządem budzikowym. Ozdoba dla każdego czy w domu, czy w podróży, z werkiem trwałym nie do zniszczenia i punktualnie idącym.

Tylko złr. 4·50. kosztuje srebrno-niklowy zegarek kieszonkowy cylinder z doskonałym regulowanym werkiem i pysznie ozdobioną oprawą z kryształowem płaskiem szkłem, nadzw. piękny.

Tylko 30 centów piękny, pozłacany łańcuszek, z haczykiem, do zegarka.

Tylko złr 1·20. pyszny łańcuszek do zegarka, w fasonie złotym, z brelokiem pieczątkowym, roboty artystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane, naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwosć, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, flotowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną gwarantuje się **przez 10 lat.** 6—8—8

Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-depot und Versandt:

B. Balsam, Wien,

II. Schiffamtsgasse 14.

JÓZEFA SADKOWSKA

podejmuje się

CZESAŃ DAMSKICH

według

najświeższej mody

i udziela

LEKCYJ.

Ulica Jagiellońska l. 11
1. piętro. 33—2—4

Obrazki świętych

w największym wyborze z najsłynniejszych fabryk po nader umiarkowanej cenie poleca handel pod firmą

H. KRETSCHMER

w Krakowie,
róg Rynku i ulicy Szewskiej l. 2.
10—9—12

GALICYJSKI

ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie, Rynek l. 25.

przyjmuje wszelkie wkładki pieniężne na

KSIĄŻECZKI

oprocentowując takowe w stosunku $4^1/_2$% rocznie, oraz poleca swe **6 procentowe listy zastawne** w 36 latach losowane, których kupony są płatne w terminach 1 Maja i 1 Listopada, w których w myśl ustawy mogą być lokowane wszelkie pupilarne fundusze. 5—12

Tylko 3 złr. 75 ct.

kosztuje u mnie **wytworny i elegancki na sekundę regularnie idący i w nocy świecący w kształcie remontuara**

ZEGAR PENDUŁOWY

W nocy świecący! **zlr. 3.75**



zlr. 3.75 **Odznaczony!**

Dwa lata gwarancyi za regularny chód

Dwa lata gwarancyi za regularny chód

Zegary te mają patentowaną tarczę, która w nocy świeci i połączone są przyrządem do budzenia. Zegary te zostały na kilku Wystawach odznaczone 9 złotemi i srebrnemi medalami. Wysyła za zaliczkę lub za nadesłaniem pieniędzy.

Wicner Commisions- und Export-Gescheft „zur Windobona CARL ZIELNKA III., Hetzgasse. 33

100 biletów wizytowych

od 30 centów i wyżej można nabyć w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej L. 21. w Krakowie.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

przyjmuje wszelkie wkładki pieniężne

na KSIĄŻECZKI

i oprocentowuje takowe

po $4^1|_2$ % rocznie.

15—?

Poszukuje się

wspólnika

do handlu galanteryjnego w Krakowie z gotowką od 4000 do 6000 zlr. w. a.

Bliższych wiadomości udziela adwokat Dr. Józef Retinger w Krakowie ul. Wiślna l. 3. 30—3—3.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

Osoba młoda

uzdolniona w krawieczyźnie, patentowa, przyjmuje roboty w domu i po za domem. Adres: E. L. u p. Dulskiego, ul. Grodzka l. 32, I. piętro w oficynie. 27-3-3

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej, analizowane, uznane i koncessjonowane przez Radę Lekarską

Ekstrakt i Karmelki

Miodowo-Ziołowo-Słodowe,

Z FABRYKI

„LELIWA“

w Warszawie, ul. Zgoda l. 6,

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Rosyi, w Krakowie w Aptekach pp. Wiśniewskiego. Gralewskiego, w składzie aptecznym Wiśniewskiego, Redyka i w handlu Jana Janigi. 50 procent tańsze od zagranicznych; Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 1—8—8.

Życzliwemu Staszkowi!

Z twoich anonymów zakrawasz mi więcej na głupiego niż na życzliwego. — Staszku weź się do pożyteczniejszej roboty, bo zgłupiejesz do reszty. 34-1-3.

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna znanaze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

Funt bardzo dobrej . . .	złr.	1.40
„ najlepszej w oryg. opak.	„	2.50
KAWA „SIRIUT“ fr. btto. 5 k.	„	9 80

Herbata z Brodów! 8 10

KOŁDRY i KOCYKI

WEŁNIANE LITEWSKIE

w powabnych deseniach po cenie

od 7 złr. 50 ct. do 25 złr. za sztukę.

POSADZKI KORKOWE,

CHODNIKI i ZASŁONKI

w różnych cenach i rozmiarach.

KOBIERCE ze SMYRNY

poleca

MAGAZYN TAPET

A. Krzysztofowicza

we Lwowie plac Halicki l. 1.
w Czerniowcach ulica Głównał. 17.

Pracownia krawiecka

LEONA GRABOWSKIEGO

W Krakowie Mały rynek, L. 6. Parter.

Poleca ubiory gotowe, garniturki krakowskie małe dla dzieci po bardzo przystępnych cenach.

Karazye, fraki na zabawy wypożycza, i rozmaite kostiumy karnawałowe.

Posiada na składzie materye zagraniczne i jakoteż krajowe, oraz wykonywa punktualnie wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty, według najświeższych żurnali po bardzo umiarkowanych cenach (26—2—52)

DOM do sprzedania pód l. 262 w Świątnikach górnych przy kościele, składający się z 4 pokoi, strychu, ogrodu i stajni.

Wiadomość w Drukarni A. Koziańskiego w Krakowie ul. Szewska 21, lub na miejscu.

IZYDOR WOHL

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6

poleca Szanownej P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY

rosyjskiej

Kaysow	doskonała czarna	pół	kl.	1.60
	„ melange	„	„	1.80
Souchong	wyborna . . .	„	„	2.—
	najlepsza . . .	„	„	3.—
	melange P. . .	„	„	3.—
Melange	karawanowa . . .	„	„	4.—
Fu-czu-Fu	Nr. I.	„	„	3.20
	Nr. II.	„	„	4.60
	Nr. III.	„	„	6.—
K. &. Popow	1 r. 60 k. .	„	„	2.40
	2 „ — „ .	„	„	3.—
	3 „ 50 „ .	„	„	3.75
Wysiewki	wyborna . . .	„	„	1.80
	ff. prim . . .	„	„	1.80
	non plus ultra .	„	„	2.50

Cenniki na żądanie franco.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Kupcom rabat.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie